

Data	Godz.	3 Niedziela Adwentu
Poniedziałek 16. 12	7:00	Zm. Piotr Patlewicz/int od Grażyny i Zdzisława/
	8:00	Zm. Zdzisława Mezglewska/int od Rodziny Dragan/ Zm. Mieczysław Kuchta/int od Grzegorza Dyląg/ Zm. Józef Warchoń /greg/- Ekwador
	17:00	Zm. Stanisława, Paweł Niziołek
Wtorek 17.12	7:00	Zm. Mieczysław Kuchta/int od kuzyna Pawła z rodziną/
	8:00	Zm. Stanisław Puchalik- /artysta malarz/ Zm. Józef Warchoń /greg/- Ekwador
	18:00	Zm. Krzysztof Kurdyła/ int od siostry Lucyny z mężem/ Zm. Zdzisław Kurdyła/int od żony z dziećmi/
Środa 18.12	7:00	Zm. Zdzisława Mezglewska /int od Rodziny Madej/
	8:00	Zm. Józef Warchoń /greg/-Ekwador Zm. Mieczysław Kurdyła/int od kuzynki Haliny z rodziną/ Zm. Zofia Godek/int od bratowej Wandy/
	18:00	Zm. Andrzej, Apolonia, Jan Patlewicz Zm. Mieczysław Kuchta/int od Rodziny Zielonka/
Czwartek 19.12	7:00	Intencja własna
	8:00	O Boże błogosł dla Kamila z okazji 18 urodzin Zm. Józef, Stanisław, Andrzej Godek/int od Wandy/ Zm. Józef Warchoń /greg/-Ekwador
	18:00	Zm. Mieczysław Kurdyła /int od kuzyna Jana z rodziną/ Zm. Stanisław Puchalik/int od żony Iwony/
Piątek 20.12	7:00	Zm. Krzysztof Kurdyła/int od Doroty Kochan z rodziną/
	9:00	Zm. Józef Warchoń/ greg/ - Ekwador Zm. Tekla, Mikołaj, Józef, Marian, Paweł Biłas Zm. Zofia Godek
Wola	16:00	Zm. Eugeniusz Łątka/int od córki Zofii z mężem/
	17:00	Zm. Mieczysław Kuchta/int Rodziny Magierowskich z Krosna/
Sobota 21.12	7:00	Zm. Mieczysław Kuchta/int Rodziny Kropaczek i Farbaniec/
	7:00	Zm. Marek Ludwin Zm. Apolonia, Andrzej, Jan, Stanisław Patlewicz Zm. Józef Warchoń/greg/-Ekwador
	18:30	O Boże błogosł dla Danuty i Stanisława Krawczuk oraz dla ich dzieci i wnuków Zm. Krzysztof Kurdyła/int od kolegów i koleżanek/
Niedziela 22. 12	7:00	Zm. Bogdan Łątka/int od Grażyny i Henryka Strzemeckich/
	8:00	Zm. Eugeniusz Warchałowski Zm. Henryka Mezglewska/int od męża/ Zm. Józef Warchoń/greg/- Ekwador
	9:30	O Boże błogosł, zdrowie , opiekę Matki Bożej dla Stanisława Lorenca /organista- senior/
	11:00	Zm. Maria Dyląg w 14 rocz śmierci W intencji Parafii
	16:00	Zm. Władysław Chowaniec



jasliska.przemyska.pl

Sanktuarium Królowej Nieba i Ziemi

SYGNATURKA JAŚLISKA

Rok XII nr 51 15.12.2019 r.



Św. Franciszek uczy nas radości

Trzecia niedziela Adwentu wzywa nas do radości z bliskiego przyjścia Zbawiciela, który niesie wybawienie ubogim, chorym, słabym i nieszczęśliwym. To właśnie ich szczęście ma być dla uwięzionego Jana Chrzciciela znakiem, że Jezus jest prawdziwym Mesjaszem. Takim wspaniałym przykładem człowieka o prawdziwej Bożej radości jest św. Franciszek z Asyżu. Ten Święty Biedaczyna uczył, że prawdziwa radość jako dar Ducha Świętego pochodzi z czystości serca. Zdobywa się przez pobożną modlitwę. Jej owocami są: gorliwość i troskliwość, nastawienie oraz gotowość duszy i ciała do pełnienia z radosnym duchem wszelkiego dobra. Mamy bowiem w każdym swoim życiowym położeniu dostrzegać obecność Boga i być wdzięcznym. Bardzo ciekawe są pewne wydarzenia z jego życia które nam ukazują czym jest prawdziwa radość. Kiedy święty Franciszek szedł raz porą zimową z bratem Leonem z Perudzii do Świętej Panny Maryi Anielskiej, a ogromne zimno dokuczało im wielce, zawołał na brata Leona, który szedł przodem, i rzekł: „Bracie Leonie, choćby bracia mniejsi dawali wszędzie wielkie przykłady świętości i zbudowania, mimo to zapisz i zapamiętaj sobie pilnie, że nie to jest jeszcze radość doskonała”. Kiedy święty Franciszek uszedł nieco drogi, zawołał nań po raz wtóry: „O bracie Leonie, choćby brat mniejszy wracał wzrok ślepy i chorych czynił prostymi, wypędzał czarty, wracał słuch głuchym i chód bezwładnym, mowę niemym i - co większą



jest rzeczą - wskrzeszał takich, co byli martwi przez dni cztery, zapisz sobie, że nie to jest radość doskonała”. I uszedłszy nieco, krzyknął znów głośno: „O bracie Leonie, gdyby brat mniejszy znał wszystkie języki i wszystkie nauki, i wszystkie pisma tak, że umiałby prorokować i odsłaniać nie tylko rzeczy przyszłe, lecz także tajemnice sumień i dusz, zapisz, że nie to jest radość doskonała”.(...) I uszedłszy jeszcze nieco, zawołał święty Franciszek gło-

šno: „O bracie Leonie, choćby brat mniejszy umiał tak dobrze kazać, że nawróciłby wszystkich niewiernych na wiarę Chrystusową, zapisz, że nie to jest jeszcze radość doskonała”. I kiedy mówiąc tak uszedł ze dwie mile, brat Leon z wielkim zadziwieniem zapytał: „Ojciec, błagam cię na miłość Boską, powiedz mi, co jest radość doskonała?” A święty Franciszek tak rzecze: „Kiedy staniemy u Panny Maryi Anielskiej deszczem zmoczeni, zlodowaciałi od zimna, błotem ochlapani i zgnębieni głodem i zapukamy do bramy klasztoru, a odzwierny wyjdzie gniewny i rzeknie: ‘Coście za jedni?’ - a my powiemy: ‘Jesteśmy dwaj z braci waszej’ - a on powie: ‘Kłamiecie, wyście raczej dwaj łotrzykowie, którzy włóczą się świat oszukując, i okradacie biednych z jałmużny, precz stąd’ - i nie otworzy nam, i każe stać na śniegu i deszczu, zziębniętym i głodnym, aż do nocy; wówczas, jeśli takie obelgi i taką srogość, i taką odprawę zniesiemy cierpliwie, bez oburzenia i szemrania, i pomyślimy z pokorą i miłością, że odzwierny ten zna nas dobrze, lecz Bóg przeciw nam mówić mu każe, o bracie Leonie, zapisz, że to jest *radość doskonała*.(...)Święty Franciszek z humorem chce nam powiedzieć jedno: kiedy jest nam naprawdę źle, to starajmy się wtedy odczuwać radość chrześcijańską. W tym czasie adwentowego oczekiwania na spotkanie z Panem częściej obdarowujemy się uśmiechem, który szczególnie w trudnych chwilach dodaje otuchy. I podejmiemy wezwanie św. Pawła: „O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem”.

/Red./

Stanisław Puchalik oczami znawców sztuki

Bałagan możemy mieć w domu. Możemy go mieć nawet w życiu. Wszędzie tylko nie w sztuce, bo jest ona w swej najgłębszej istocie pewnym porządkiem i dążeniem do ładu idealnego. Widowym pragnieniem porządku uczuć i myśli oraz użytych do ich wyrażenia form, gdyż to im właśnie przypada rola wyrażania artysty. Było tak zawsze, jest i zapewne tak będzie, tak długo, jak długo człowiek pozostanie sobą, co oznacza jednostkę ciekawą siebie

i Świata oraz ich wzajemnych relacji. A te są nader liczne i różnorodne. Tak bardzo, że wielu artystów ujawnia w swej sztuce zaledwie nikłą ich część, zawartą i manifestującą się w jednym spojrzeniu na rzeczywistość. Pełnym uwielbienia lub krytycznego poczucia wyższości, surowego osądu lub buntu, posępnym lub melancholijnym, romantycznym, tragicznym, wesołym lub zgoła kpiarskim. Każdym więc poza obojętnością, bo tylko tego uczucia sztuka nie znosi i nie toleruje wzglę-



dem siebie zarówno, jak przedmiotu swej uwagi. Obojętności nikt Stanisławowi Puchalikowi zarzucić nie może. Wręcz przeciwnie nawet, jego sztuka jest gorąca, lecz i uważna zarazem i na swój- to znaczy nienarzucający się i nienachlany sposób skupiona o czym świadczy zajmowany przez artystę punkt obserwacji. Perspektywa zatem z której zwykł oglądać Świat. To właśnie perspektywa odbija się w centralnej lub osiowej kompozycji jego dzieł. Wszystko na co Puchalik zwróci uwagę, staje się tym samym rzeczą najważniejszą i w tym momencie jedyną. Obojętne, czy będzie to krucyfik, bukiet kwiatów, dziewczyna, strach na wróble, czy nieskażona jeszcze nacierająca i osaczająca ją cywilizacją natura. Różnorodność zaś obrazów-lub inaczej- suma branych na malarski warsztat, nader sobie odległych motywów, świadczy o szerokości zainteresowań Puchalika, lecz nie tylko. Również lub może nawet w rzędzie pierwszym, o jego światopoglądzie. Ten zaś

opiera się, jak u nas wszystkich, na hierarchii wartości. W życiu - mówi nam artysta - i w naszym otoczeniu nie ma rzeczy i zjawisk ważnych i mniej istotnych. Wszystko! jest, lub też może być celem istnienia i źródłem zadowolenia. Tylko od nas zależy, czy potrafimy ów fakt dostrzec i wykorzystać. Echo dalekowschodniej filozofii? Być może, choć osobiście wolałbym w jej miejsce umieścić dewizę starego Terencjusza: homo sum, humani Nil a me alienum puto - człowiekiem jestem i nic co ludzkie nie jest mi obce. Brzmia więc w sztuce Puchalika tony wesołe i smutne, głębokie i frywolne z pewnym, a zgoła niemałym przydatkiem iron skierowanej zresztą głównie wobec siebie, co nie wymaga komentarza. Poza stwierdzeniem dużej sympatii, jaką owa autoironia budzi. Obrazy Stanisława Puchalika budzą bowiem sympatię w wieloraki sposób, wśród których to sposobów miła sercom krakauerów wychowanych w tradycjach Zielonego Balonika ironia jest częścią jedynie. Dzieła artysty zbudowane są ze światła, pełniącego w nich często funkcję głównego tworzywa; są więc lekkie, niekiedy wręcz niematerialne, bo pozbawione wyraźnego ciężenia materii, zastąpionej przez koncentryczną kompozycję barwnej gwiazdnej mgławicy. Malarsko są niezwykle wysmakowane i kulturalne. Gdy dodamy jeszcze subtelność gry na płaszczyźnie - wizerunek osobowości Stanisława Puchalika będzie niemal pełny. Niemal, gdyż brakuje w nim jeszcze jednej równie istotnej konstatacji: otóż Puchalik wie, kiedy powinien przestać malować. Potrafi przerwać proces myślenia - choć przecież każda dobra sztuka jest w pierwszym rzędzie zapisem myśli i uczuć - w tym jednym, jedynym momencie, w którym przerwany on być powinien. Więcej - w którym przerwany być musi pod groźbą zbytnej dosłowności i dobitności stwierdzeń. Puchalik pozwała nam, odbiorcom, postawić kropkę nad „i”. Pozwała działać naszej wyobraźni, a właśnie ona nawiązuje kontakt z dziełem i z twórcą za jego pośrednictwem. Ano, cóż, nie od dziś wiadomo, że dobra improwizacja musi być bardzo dokładnie przygotowana.

/Jerzy Madeyaki /

Ogłoszenia duszpasterskie

Od wtorku 17 grudnia do 24 przygotowujemy się bezpośrednio do Uroczystości Bożego Narodzenia. W tym czasie Kościół szczególnie przyzywa przyjścia Zbawiciela śpiewając tzw. Wielkie antyfony Adwentu. W tym tygodniu przypadają Kwartalne Dni Modlitw o życie chrześcijańskie rodzin. Zachęcamy do udziału w codziennej Mszy św. roratniej, szczególnie dzieci i młodzież. W piątek 20 grudnia dzień spowiedzi w naszej parafii. Przed południem spowiedź od 10:00 do 12:00, po południu od 15:00 do 17:00. Spowiedź na Woli od 15:30 do 16:30. A następnie Msza św. W piątek Msza Święta rano o godzinie 9:30, po południu o godzinie 17:00. Ze względu na spowiedzi adwentowe Msza św. wieczorna we wtorek, środę, czwartek będzie o godz. 18:00. W sobotę rano będzie o godz. 7:00 a wieczór o 18:30. Chorych z posługą sakramentalną odwiedzimy w piątek od godz. 9:00. Początek od Woli Niżnej w stronę Daliowej. Jaśliska na końcu. Prosimy zgłaszać chorych do zakrystii. Zbiórka dla ministrantów z Jaślisk we o godz. 16:00. Próba scholii młodszej w czwartek o 16:00. Dziękujemy za utrzymanie czystości. Na kolejny tydzień prosimy do sprzątania świątecznego następujące osoby: W sobotę do robienia świątecznej dekoracji choinek i szopki od godz. 9:00: Agnieszka Marczak, Ewa Kurasz, Dorota Winnicka, Iwona Puchalik, Andrzej Michalak, Franciszek Michalak, Wiesław Lorenc. Na Woli: Anna Majdosz i Maria Madej

Ogłoszenie Społeczne:

Zarząd Spółki Wodnej w Jaśliskach informuje że od 20 grudnia b.r. inkasent rozpocznie odczytywanie liczników wodnych i pobór środków pieniężnych. Obowiązkiem każdego odbiorcy wody jest: Posiadanie sprawnego licznika i udostępnianie go inkasentowi do odczytu, założenie nowego licznika należy niezwłocznie zgłosić do odbioru przedstawicielowi Spółki Wodnej, przypomina się że pozostałe krany czerpalne w gospodarstwie, umieszczone w stajniach, stodołach, czy na zewnątrz domu, powinny być ujęte przepływem przez licznik wodny.